

Posłuchaj

()

(Przyszedł na świat około roku Pańskiego I-go).

Gdy przyjść miał z wysokości Bóg w ciele ludzkiem, aby nas oświecić w ciemnościach i wybawić z niewoli wiecznej i gniewu Boskiego, rozgłosił przyjście Swoje, dawno obiecane u Proroków, przesławnym Janem jako przesłańcem Swym. Posłał przed Sobą wielką i głośną trąbę, człowieka wsławionego cudami dziwnymi przy narodzeniu, żywotem niesłychanym i nauką, iż wszystka ziemia żydowska, która najpierwej Mesyasza czekała, oko i ucho swoje podnieść na niego musiała. Dziecię jeszcze nie poczęte w żywocie, z Nieba się przez wielkiego posła Archanioła Gabryela przy ołtarzu w kościele zwiastuje i mianuje. Ojciec widzeniem Anielskiem zastraszony, niedowiarstwa swego karanie odnosząc, mowę traci. Matka stara, z przyrodzonego biegu niepłodna, rodzi. Po porodzeniu otwierają się ojcu nieme usta i związany język na chwałę Bożą i proroctwo mówić poczyna. Dziecię w żywocie matki prorokuje; jeszcze na świat nie wychodząc, matkę naucza i ukazuje w żywocie panieńskim Pana jej, któremu się kłaniać miała. Na puszczę prędko wychodzi, od ludzi się kryje, pustelniczy i ostry żywot wiedzie.

Pokarmem jego szarańcza i korzonki; chleba i wina nie zna. Odzieniem jego skóra wielbłądowa, poduszką kamień, łożem ziemia, niebo pokryciem. Dorósłszy lat trzydziestu, nie bywając w żadnej szkole, wychodzi na nauczanie ludzi. Wykłada Proroków, opowiada przyjście Mesyasza, złości gromi, królów, panów i stany wszystkie straszy, nikomu nie folguje, grzechy wszystkich karci. A kto się na takie dziwne rzeczy nie obudził?

Na głos takiej trąby biegli ludzie, na puszczę. Zbiegali się panowie, uczeni, pospolici, żołnierze i wszystkie stany. Nakoniec wyprawili do niego poselstwo wszyscy kapłani i uczeni, pytając, czy jest onym oczekiwanym Mesyaszem. A on w pokorze serca wyznał i nie zaprzał, że nie jest Chrystusem.

O tem wszystkiem opowiada nam Ewangelia święta, i tak święty Łukasz Ewangelista opisuje[1]: „Stało się słowo Pańskie do Jana, syna Zacharyaszowego, na puszczy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. Mówił tedy do rzesz, które wychodziły aby były ochrzcone od niego: Rodzaju jaszczurczy, kto wam pokazał, żebyście uciekali przed gniewem przyszłym? Czyńcie tedy owoce godne pokuty, a nie poczynajcie mówić: Ojca mamy Abrahama. Albowiem wam powiadam, iż mocen jest Bóg z tych kamieni wzbudzić syny Abrahamowe. Boć już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. A przetoż wszelkie drzewo nie rodzące owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. I pytały go rzesze, mówiąc: Cóż tedy czynić będziem? A odpowiadając, mówił im: Kto ma dwie suknie, niech da niemającemu; a kto ma pokarmy, niech także uczyni. Przyszli też celnicy, aby byli ochrzczeni, i rzekli mu: Nauczycielu, co czynić będziemy? A on rzekł do nich: Nic więcej nie czyńcie nad to, co wam postanowiono. Pytali go też i żołnierze, mówiąc: Co mamy czynić i my? I rzekł im: Żadnego nie bijcie, ani potwarzajcie, ale na żołdzie waszym przestawajcie. A gdy się lud

domniemywał, i wszyscy myśleli w sercach swych o Janie, by snać on nie był Chrystusem, odpowiedział Jan wszystkim, mówiąc: Jać was chrzcę wodą, aleć przyjdzie mocniejszy nad mię, którego nie jestem godzien rozwiązać rzemyka butów Jego: ten was chrzcić będzie Duchem świętym i ogniem. Którego łopata w ręku Jego, i wychędoży bojowisko Swoje, i zgromadzi pszenicę do śpichlerza Swego, a plewy spali ogniem nieugaszonym.

Tedy przyszedł Jezus do Jordanu do Jana, aby był ochrzcon od niego[2]. A Jan Mu nie dopuszczał, mówiąc: Ja mam być ochrzcon od Ciebie, a Ty idziesz do mnie? A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Zaniechaj teraz, albowiem tak się nam godzi wypełnić wszelką sprawiedliwość. I tak Go dopuścił. A gdy był Jezus ochrzcony, wnet wystąpił z wody. A oto się otworzyły Jemu Niebiosa, i widział Ducha Bożego zstępującego jako gołębicę i przychodzącego Nań. I oto głos z Nieba mówiący: Ten jest Syn Mój miły, w którymem Sobie upodobał. — Nazajutrz[3] ujrzał Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek Boży, oto, który gładzi grzechy świata. Tenci jest, o którymem powiedział: Idzie za mną mąż, który się stał przede mną, iż pierwej był, niż ja. I jam Go nie znał. Ale, iżby był objawion w Izraelu, dlategom ja przyszedł, chrzcąc wodą. I dał świadectwo Jan mówiąc: Iżem widział Ducha zstępującego jako gołębicę z Nieba, i został na Nim. A jam Go nie znał, ale, który mię posłał chrzcić wodą, ten mi powiedział: Na którego ujrzysz Ducha zstępującego i na Nim zostającego. Ten jest, który chrzci Duchem świętym. A jam widział, i dałem świadectwo, że ten jest Syn Boży.

Gdy Jan chrzcił w Ennon blizko Salim[4], wszczęło się gadanie od uczniów Janowych z żydy około oczyszczenia. I przyszli do Jana i rzekli mu: Rabbi, który z tobą był za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do Niego. Odpowiedział Jan i rzekł: Nie może nic wziąć człowiek, jeśliby mu nie było dano z Nieba. Wy sami jesteście mi świadkami,

żem powiedział: Nie jestem ja Chrystus, ale iżem posłan przed Nim. Kto ma oblubienicę, oblubieńcem jest; lecz przyjaciel oblubieńca, który stoi a słucha go, weselem się weseli dla głosu oblubieńczego. To tedy wesele moje wypełnione jest. On ma rość, a ja się umniejszać. Który z wysoka przychodzi, nad wszystkiem jest. Który z ziemi jest, z ziemi jest i z ziemi mówi; który z Nieba przyszedł, jest nade wszystkimi, a co widział i słyszał, toż świadczy, a świadectwa jego żaden nie przyjmuje. Kto Jego świadectwo przyjął, zapieczętował, iż Bóg jest prawdziwy. Albowiem którego Bóg posłał, słowa Boże powiada, bo nie pod miarę Bóg dawa ducha. Ojciec miłuje Syna, i wszystko oddał w rękę Jego. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, a kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, ale gniew Boży na nim zostawa.

Uczniowie Janowi donieśli mu, gdy był już w więzieniu, o rozlicznych cudach Jezusowych[5]. Jan tedy wezwał dwóch z uczniów swoich i posłał do Jezusa, mówiąc: Tyś jest, który ma przyjść, czyli inszego czekamy? A gdy przyszli do Niego mężowie, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do Ciebie, mówiąc: Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy? A onejże godziny wiele ich Jezus uzdrowił od niemocy i chorób i od duchów złych, a wiele ślepych wzrokiem darował. A odpowiedziawszy, rzekł im: Szedłszy, odnieście Janowi, coście słyszeli i widzieli: iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli powstają, ubodzy Ewangelię przyjmują. A błogosławiony jest, którykolwiek się nie zgorszy ze Mnie.

„A gdy odeszli posłowie Janowi, począł Jezus o Janie mówić do rzeszy. Cóżeście wyszli na puszczę widzieć: trzcinę, która się od wiatru chwieje? Ale coście wyszli widzieć: człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzyście wyszli widzieć i Proroka? Zaiste, powiadam wam, i więcej, niż Proroka. Ten jest, o którym napisano jest: Oto posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoją przed tobą. Albowiem powiadam wam: Większy między narodzonymi z niewiast

Prorok nad Jana Chrzciciela żaden nie jest. Lecz, który mniejszym jest w Królestwie Bożem, większym jest, niźli on.[6]

Taką pochwałę oddał Janowi sam Pan Jezus.

O końcu świętego Jana opowiadają Ewangeliści.
„Herod tetrarcha pojmał Jana i związał i wsadził do ciemnicy, dla Herodyady, żony brata swego. Bo mu Jan mówił: Nie godzi się jej mieć tobie. A chcąc go zabić, bał się ludu, albowiem mieli go jako Proroka, a Herodyas czyhała nań. A gdy był dzień po temu, Herod dnia narodzenia swego sprawił wieczerzę panom i tysiącznikom i przedniejszym Galilei. A gdy weszła córka onej Herodyady, i tańcowała, i spodobała się Herodowi, i społu siedzącym, i rzekł król dziewce: Proś mię, o co chcesz, a dam tobie. I przysiągł jej, iż o cokolwiek prosić będziesz, dam ci, by też połowicę królestwa mego. Która wyszedłszy, rzekła matce swej: Czego mam prosić? A ona rzekła: Głowy Jana Chrzciciela. I gdy weszła zaraz ze skwapliwością do króla, prosiła, mówiąc: Chcę, aby mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela. I zasmucił się król, ale dla przysięgi i dla społu siedzących nie chciał jej zasmucić. Ale posławszy kata, rozkazał przynieść głowę jego na misie. I ściął go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, i oddał ją dziewce, a dziewka oddała ją matce swojej. Co usłyszawszy uczniowie Janowi, przyszli i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie.[7]

Nauka moralna.

Czemu Jan święty w więzieniu? Pan Bóg wybrał go na to, ażeby jako drugi Eliasz wystąpił i serca ludzkie na przyjście Zbawiciela przysposobił. Więc było potrzeba, aby opowiadał pokutę, gromił grzechy. Ale kaznodzieje pokuty nie podobają się światu, a już najmniej mocarzom. Król Herod żył w kazirodztwie, bo z żoną brata swego. Dnia jednego stawa przed nim kaznodzieja z nad Jordanu, stawa święty Jan, nieustraszonem sercem rzecze do króla: „Nie wolno tobie mieć żony brata twego.“ Na te słowa stary grzesznik zawrzał srogim gniewem, kazał Jana świętego pojmać i wtrącić do więzienia.

Jan święty padł ofiarą wiernego spełnienia obowiązku. Gdyby był milczał, czekały go zaszczyty na dworze królewskim. Ale Jan święty znał swą powinność, rzekł: „Nie wolno“ i więzienie przeniósł nad względy królewskie.

Co spotkało świętego Jana, dzieje się po wsze czasy. Gdy pasterz w parafii głosi prawdę Ewangelii, mówi do pysznych, do nieczystych, do pijanic: „Nie wolno“, nieraz więc spotyka na niewdzięczność, prześladowanie. Ale darmo: za przykładem Jana świętego trzeba spełnić obowiązek, chociażby spotkały i zelżywości, prześladowanie, śmierć.

Jan święty siedzi w podziemnym lochu — w strasznem więzieniu warownego zamku, który się zwał Macherus. A jednak nie narzeka, nie skarży się na Boga, nie złorzeczy Herodowi — w pokorze poddaje się woli Bożej.

Jan św. uczy, jak się zachować należy wobec utrapień i dopustów Bożych. Życie nasze tu na ziemi nie może być bez krzyżów.

Na każdej ścieżce czekają nas smutki, dolegliwości, utrapienia. Kto wolen od krzyża?

Wspomnij na świętego Jana w więzieniu i nie żal się na Boga, nie gniewaj na ludzi, ale mów z Prorokiem: „Właśnie to jest choroba moja, będę ją nosił.“

Jan święty ściągnął na siebie gniew króla. Czy Herod przebaczy mu ono: „Nie wolno?“ Nie przebaczy. — Jan święty jednak nie przestaje ufać w Panu — spokojny. Uczmy się od niego ufać i w najstraszniejszej niedoli!

Modlitwa.

> Boże, któryś dzień dzisiejszy przeznaczył jako rocznicę narodzenia się świętego Jana Chrzciciela, racz to łaskawie sprawić, aby lud Twój zyskał obfite łaski pociech niebieskich, a dusze wszystkich wiernych skierowane zostały na drogę zbawienia wiecznego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem

martyrologium:

Dnia 24-go czerwca uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela, poprzednika Pańskiego. Był synem Zacharyasza i Elżbiety, napełnionym już w łonie matki Duchem świętym. — W Rzymie pamiątka niezliczonego prawie mnóstwa św. Męczenników, którzy oskarżeni za cesarza Nerona fałszywie o podpalenie miasta, pomordowani zostali w najróżniejszy i najokrutniejszy sposób: jednych odziano w skóry zwierzęce i dano tak psom porozdzierać; drugich ukrzyżowano, a innych znowu sporządzono na pochodnie, aby za nadejściem nocy służyli ku oświetleniu. Wszyscy ci Męczennicy byli uczniami Apostołów i pierwszymi Męczennikami, wydanymi dla Nieba przez Kościół rzymski, owe straszne pole Męczenników, jeszcze przed śmiercią Apostołów. — Tamże śmierć męczeńska św. Fausta i 23 towarzyszów jego. — W Satalei w Armenii męczeństwo 7 św. Żołnierzy i braci: Orencyusza, Herosa, Farnacyusza, Firmina, Firma, Cyryaka i Longina; ponieważ byli chrześcijaninami, wyrzucił ich cesarz Maksymian z wojska, rozdzielił i każdego wygnał w inną okolicę, gdzie w męczarniach i uciążliwościach zakończyli żywot. — Pod Paryżem, we wsi Creteil śmierć męczeńska św. Agoarda i Agliberta z wielu innymi obojga płci. — W Autun złożenie zwłok św. Symplicyusza, Biskupa i Wyznawcy. — W Lobbes uroczystość św. Teodulfa, Biskupa. — Pod Stylo w Kalabryi uroczystość św. Jana Teresta, odznaczonego świętobliwem życiem i ścisłem zachowaniem reguły zakonnej.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related